

Wysoka Kapituła z Panią dyrektorką na czele, Szanowni Panie Marszałku, Starosto, Burmistrzu, Panowie Przewodniczący, Przewielebni Kapłani, Wszyscy znamienici Goście, najdroższa Rodzino!

Istnieje niepisana tradycja nagradzania za całokształt działań. W nią niejako wpisuje się zwykle zaawansowany wiek laureatów. Ja mam dokładnie pięćdziesiąt lat. Jest to wiek z jednej strony dosyć młody, by jeszcze dużo zrobić, a jednocześnie dosyć stary, by już nie robić więcej, albo przynajmniej jak najmniej – powiedzmy łagodnie – rzeczy niewłaściwych. Dlatego tym bardziej dziękuję wysokiej Kapitułce za tę odważną decyzję!

Pozwólcie mi, Szanowni Państwo również przed Waszym obliczem, wyrazić serdeczną wdzięczność za honor, którego dostąpiłem. Jest on dla mnie aktem akceptacji i podziękowania za rozślawianie Ziemi Żukowskiej w moich książkach o zespole poklasztornym, o działalności społecznej zwłaszcza Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, o staroście i pisarzu Karolu Kreffcie, a ostatnio o dziejach Banina i okolic. Jest to też docenienie trzydziestolecia mej pracy artystycznej i społecznej, w tym niemal dwudziestu już lat na terenie Gminy Żukowo. Zagłębianie się w jej bogatą i piękną specyfikę, zwłaszcza historyczną i kulturową, jest kluczem do pokochania tej ziemi. Dziękuję Opatrzności, że stało się to też moim udziałem. Dziękuję także Wam wszystkim tu obecnym i nieobecnym za umożliwianie stałego rozwoju każdemu, kto tego pragnie. Gmina Żukowo od lat przeciera szlaki w obszarze współpracy z sektorem pozarządowym. Dzięki intensywnemu wspieraniu organizacji, staje się wzorcem dla wielu, jak inicjować aktywność społeczną, jak pobudzać do ustawicznej edukacji, jak zachęcać do brania odpowiedzialności za los swej okolicy.

To wszystko w połączeniu z takimi inicjatywami, jak choćby otwarcie tego pięknego zabytkowego spichlerza, jest świadectwem szerokiej i rozważnej wizji rozwoju Żukowa, w którą wpisuje się wspiana i bogata przeszłość tej wsi-miasta, ubogacona roztropną terażniejszością; z myślą o mądrej i imponującej przyszłości. Za to chwala włodarzom, którą złożyć wypada na ręce obecnego burmistrza obejmując także myślami wszystkich jego poprzedników, ale i następców, którzy – miejmy nadzieję - będą mieli podobną wizję Żukowa w życiu Kaszub i Pomorza.

Decyzja kapituły podkreśla, że jakąś częścią tej wizji jest także moja działalność. Nie jest tu dla nikogo tajemnicą, że Kaszuby – Pomorze z ponadtysiącletnią historią, dojrzałą kulturą i pięknym językiem kaszubskim, są treścią mego życia. Nie jest też tajemnicą, że już wkrótce, w przeciągu pewnie kilku pokoleń, niektóre jej komponenty bezpowrotnie znikną, zwłaszcza zagrożony jest język – fundament tej kultury. Ktoś powie, że to pesymistyczna wizja. Zatem natychmiast prostuję, że trudno o bardziej optymistyczną wizję, ponieważ dopiero pełniejsze rozeznanie niedalekiej przyszłości rozświetla nadzieję i diametralnie zwiększa szansę na jak najmądrzejszą przyszlą aktywność, na lepsze życie, pewnie także i po życiu.

Dlatego moim gorącym pragnieniem jest jak najbardziej owocne wykorzystanie tego czasu. Głęboko wierzę, że przyszłość wielkimi zgłoskami wypisze zasługi każdego, kto działa na rzecz dziedzictwa i najświętszych wartości tej ziemi, które stanowią o jej tożsamości.

My - artyści – kochamy pieśni, czasami je nawet tworzymy. Ja także. Dla mnie klejnotem w dziejach światowej muzyki jest zespół Abba, zaś perłą w jej repertuarze utwór „I have a dream”. Ja również mam marzenie, by Kaszuby były perłą w koronie, perłą z wszystkimi cechami tej ziemi. Czy się uda? Nie wiem, ale na pewno warto i trzeba próbować, do czego też wszystkich drogich Państwa serdecznie zachęcam.

Eugeniusz Pryczkowski